

# Świat w progu trzeciego tysiąclecia

Świadomość końca stulecia, a tym bardziej tysiąclecia, ma duży wpływ na psychikę tak poszczególnych ludzi, jak też na całe społeczeństwa. Okazuje się, że z jednej strony lękamy się tego momentu, a z drugiej – oczekujemy go z nadzieją. Spoglądając na czas, który mija, odczuwamy jak gdyby zmęczenie i z niecierpliwością wypatrujemy nowej ery, która miałaby rozwiązać za nas niektóre globalne problemy. Taki pogląd znajduje coraz liczniejszych zwolenników i wyznawców. Czy to utopia? Nie! Już apostoł Paweł, największy kaznodzieja i zwias-tun Królestwa Bożego na ziemi, zauważył, że w podświadomości ludzkiej kryje się nurt nadziei wolności i lepszego czasu. Zanotował to w słowach: *„Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego”* – Rzym. 8:19-23 (NP).

Nurtująca nas niecierpliwość i lęk dotyczący przyszłości świata stają się tym bardziej uzasadnione, gdy próbujemy porównywać schyłek minionego stulecia z jego początkiem. Tak ogromnych różnic jakościowych i ilościowych, jakie zaszły w ciągu XX wieku, historycy nie odnotowują nigdzie w ciągu całej znanej historii ludzkości. I to w każdej dziedzinie. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że różnice te w sposób jeszcze bardziej dramatyczny pogłębią się w ciągu obecnego stulecia.

Powstaje więc pytanie, czy znajdzie się ktoś na tyle mądry i uczciwy (futurológ), żeby potrafił w sposób przekonujący, wiarogodny i rzetelny nakreślić prawdopodobny obraz świata końca XXI wieku, wraz z jego lękami i zagrożeniami – świata pełnego wielkich technologii i osiągnięć naukowych, ale jakże żenująco ubo-giego w sferze rozwoju etycznego?

Wygląda na to, że już w odniesieniu do bardzo bliskiej przyszłości, nawet tej nie sięgającej trzech dziesięciole-ci, futurologia okazuje się dość bezradna. Kierunki rozwoju technicznego, nauk biotechnologicznych, informatyki są już teraz tak przypadkowe i rozbieżne, że wyniki tego rozwoju zaskakują nawet samych odkrywców i wynalazców. Stosowane dotychczas metody prognozowania wywodziły się głównie z zasad matematycznej ekstrapolacji, a ta w naturalny sposób umiera. Wydłużanie osi czasu coraz bardziej zawodzi i staje się bezużyteczne w nowo powstających dziedzinach.

Nawet tak opanowana, zdawałoby się, statystycznie i matematycznie dziedzina, jak współczesna demografia, okazuje się wręcz oszołomiona wobec wyzwań XXI wieku. Szacunki wskazują bowiem na podwojenie populacji ziemi z trzech do sześciu miliardów ludzi. Świat nauki znajduje się w potrzasku, „doszedł do granicy” swoich możliwości i nie może stanąć na wysokości zadania, sprostać wyzwaniom trzeciego tysiąclecia. I tu należałoby przypomnieć słowa: *„Napisano bowiem: Wniwecz obróć mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata?”* – 1 Kor. 1:19-20.

*„Czemuż to burzą się narody, a ludy myślą o próżnych rzeczach? Powstają królowie ziemscy i książęta zmawiają się spolem przeciw Panu i Pomazańcowi jego: Zerwimy ich więzy i zrzucimy z siebie ich pęta! Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich. Pan im urąga. Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim i gwałtownością swoją przerazi ich: Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, świętej górze mojej. Ogłoszę zarządzenie Pana: Rzekł do mnie: Synem moim jesteś, dziś cię zrodziłem. Proś mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce świata w posiadanie. Rozgromisz je berłem żelaznym, roztłuczysz jak naczynie gliniane. Bądźcie więc teraz rozsądni, królowie, przyjmijcie przestrożę, sędziowie ziemi! Służcie Panu z bojaźnią i weselcie się, z drżeniem złożcie mu hołd, aby się nie rozgniewał i abyście nie zgubili drogi, bo łatwo płonie gniewem. Szczęśliwi wszyscy, którzy mu ufają!”* – Psalm 2:1-12. Taką przestrożę i ostrzeżenie daje Bóg narodom w tych ostatecznych czasach, albowiem przychodzi czas właściwy – trzeci tysiąc lat, a ten czas dany jest do dyspozycji Króla królów i Pana panów, którego niebiosy przyjęły aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy. I On naprawi to, co człowiek zepsuł, zaprowadzi pokój na całym świecie. *„Pójdźcie i zobaczcie dzieła Pana, który czyni dziwne rzeczy na ziemi! Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali. Przestańcie i poznajcie, że Ja Bóg, wywyższony między narodami, wywyższony na ziemi!”* – Psalm 46:9-11. *„Ja pragnę ciemności dać jeść chleb życia”*. Tylko Jezus jako król sprostą wymaganiom XXI wieku. Taką nadzieję objawił nam apostoł Paweł w słowach: *„Oznajmiliśmy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył, tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim”* – Efez. 1:9-10, *„ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i*



niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone. On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane, On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy, ponieważ upodobał sobie Bóg, żeby w nim zamieszkała cała pełnia boskości i żeby przez niego wszystko, co jest na ziemi i na niebie, pojednało się z nim dzięki przywróceniu pokoju przez krew krzyża jego” – Kol. 1:16-20.

Świat stoi na krawędzi bankructwa. Wyczerpał wszelkie rezerwy wiedzy i wszelkie środki zaradcze, które pomogłyby w ustabilizowaniu przeciętnych warunków życia obywateli.

1. Pogłębia się kryzys pracy, wzrasta bezrobocie a wraz z nim przestępczość i bieda.
2. Korupcja wśród rządzących zatacza coraz szersze kręgi.
3. Następuje nadmierne bogacenie się w krótkim czasie stosunkowo wąskiej grupy obywateli, o czym pisze Słowo Boże (Łuk. 21:26; Jak. 5:1-6).
4. Słaba praworządność i bezsilność w stosunku do przestępców z powodu lęku przed groźbami.
5. Coraz większa nienawiść w ludziach, zarówno w jednostkach, jak też w rodzinach i narodach.

Jest to duch czasów. W tym można odczuć wzmożoną działalność demonów. Wspomina o tym apostoł Paweł: „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” – Efezj. 6:12. Tej duchowej siły żadna ludzka filozofia nie zdławi (Mat. 24:29). Warto przypomnieć słowa: „Ale terazniejsze niebo [władze szatańskie] i ziemia [społeczeństwo ludzkie przesiąknięte złością] mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi” – 2 Piotra 3:7 (1-7).

„Ani ich srebro, ani ich złoto nie będzie mogło ich wyratować w dniu gniewu Pana, bo ogień gniewu Pana pochłonie całą ziemię. Doprawdy, koniec straszną zagładę zgotuje wszystkim mieszkańcom ziemi” – Sof. 1:18.

„Ach! Cóż to za dzień! Bo bliski jest dzień Pana, a przychodzi jak zagłada od Wszechmocnego. Czyż nie została zniszczona na naszych oczach żywność, a z domu naszego Boga radość i wesele? Ziarna wyschły pod swymi grudami, spichrze są spustoszone, stodoły rozwalone, gdyż zboże uschło. Jakże porykują zwierzęta! Stada bydła się błakają, gdyż nie ma dla nich pastwisk; nawet stada owiec giną. Do ciebie wołam, Panie:

Ogień pożarł pastwiska na stepie, żar słoneczny spalił wszystkie drzewa polne. Nawet dzikie zwierzęta ryczą do ciebie, gdyż wyschły potoki, a ogień pożarł pastwiska na stepie” – Joel 1:15-20.

Te prorocze słowa przepowiadają zniszczenie zła na świecie.

Pocieszające natomiast są słowa Psalmu 46:

„Bóg jest ucieczką i siłą naszą, pomocą w utrapieniach najpewniejszą.

Przeto się nie boimy, choćby ziemia zadrżała i góry zachwiały się w głębi mórz.

Choćby szumiały, choćby pieniały się wody, choćby drżały góry z powodu gniewu jego. Sela.

Jest rzeka, której nurty rozweselają miasto Boże, przybytek święty Najwyższego.

Bóg jest w nim, nie zachwieje się: Bóg wspomógł go przed światem.

Wzburzyły się narody, zachwiały się królestwa, odezwał się głosem swoim i rozplynęła się ziemia.

Pan Zastępów jest z nami, warownym grodem jest nam Bóg Jakuba. Sela.

Pójdźcie i zobaczcie dzieła Pana, który czyni dziwne rzeczy na ziemi!

Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi, łamie łuki i kruszy włócznie, wozy ogniem pali.

Przestańcie i poznajcie, żem Ja Bóg, wywyższony między narodami, wywyższony na ziemi! Pan Zastępów jest z nami, warownym grodem jest nam Bóg Jakuba. Sela” – Psalm 46:2-12.

„I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a ludy tłumnie będą do niej zdążać” – Mich. 4:1.

## KOŚCIÓŁ U PROGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

(Obj. 2:10; Manna 11 września)

Proroctwa biblijne bardzo jasno i przekonująco przepowiadają, co się będzie w tym czasie działo wśród narodów ziemi. Jest wiele takich proroctw i nie sposób omówić tu wszystkie. Warto zwrócić uwagę na te zapisane w Mat. 24, Łuk. 21 i 1 Tes. 5:1-3.

Prorocy wciąż przypominali, upominali, ostrzegali naród wybrany przez Boga, niestety bez skutku. Królowie i kapłani często postępowali według swego widzenia, za co później drogo płacili: niewolą i życiem. Pan Bóg wzywał do nawrócenia się do Niego – bez skutku. „Wszakże jeszcze teraz mówi Pan: Nawróćcie się do mnie całym swym sercem, w poście, płaczu i narzekaniu! Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żał mu karania! Kto wie, może pożałuje i zlituje się, i pozostawi bło-

głosławieństwo, abyście mogli składać ofiarę z pokarmów i płynów Panu, waszemu Bogu” – Joel 2:12-14. Jezus nadal prosi, upomina i ostrzega przed gniewem Bożym przeciwko źle postępującym ludziom. Tak się składa, że żyjemy w czasach końcowych egzystencji tego grzesznego, niesprawiedliwego świata. Prorok Pański mówi: „Zaiste, nie czyni Wszechmogący Pan nic, jeżeli nie objawił swojego planu swoim sługom, prorokom” – Amos 3:7. Dostrzegamy, że wypełniają się w naszym krótkim życiu proroctwa, które opisują zakończenie tego wieku, który trwał 2000 lat. Rok dwutysięczny zamyka czas panowania złego, jest to czas zerowy i neutralny, graniczny między starym a nowym – wiekiem, który ma trwać tysiąc lat. Jak nas informuje Słowo Boże, ten przyszły trzeci tysiąc lat będzie upływał pod rządami Jezusa i przyniesie ludzkości pełnię szczęścia i błogosławieństwa Bożego (Izaj. 2:1-4).

Obecnie interesuje nas, czego mamy się spodziewać w najbliższym czasie. Można było z łatwością dostrzec lęk i dziwną panikę całego świata przed nadejściem roku dwutysięcznego. Wielkim powodzeniem cieszyli się wróżbici i parapsychologia. Tam wielu szukało schronienia.

Jako badacze Pisma Świętego dostrzegamy wypełnianie się Boskich obietnic w tych czasach.

## WTÓRA OBECNOŚĆ CHRYSTUSA

W Ew. Łukasza 12:36-40 i Obj. 3:14-20 czytamy, co Jezus mówił o swoim powtórnym przyjściu. To apokaliptyczne proroctwo odnosi się do siódmego i ostatniego zboru – laodycejskiego. „Oto stoję (obecny) u drzwi...” – Obj. 3:20. O tym czasie i wydarzeniach pisał prorok Daniel: „W owym czasie (po upływie 1260 lat) powstanie (przyjdzie) Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne” – Dan. 12:1-3,11,12. „Nie będę teraz miał względu na żadną osobę, a z człowiekiem bez tytułów mówić będę” – Ijob. 32:21 (BGd). Przynajmniej te proroctwa potwierdzają wtórą obecność Pana na ziemi zapowiedzianą w proroctwie Jeremiasza: „Potem Pan wyciągnął rękę i dotknął moich ust. I rzekł do mnie Pan: Oto wkładam moje słowa w twoje usta. Patrz! Daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, abyś wykorzeniał i wypłeniał, niszczył i burzył, odbudowywał i sadził” – Jer. 1:9-10. Jezus dokonuje burzenia, obalania, wykorzeniania wszystkiego, co złe i niesprawiedliwe, przygotowuje teren pod przyszłą budowę (Dan.

2:44-45).

## POWRÓT IZRAELA DO SWEJ ZIEMI

(Psalm 147; Izaj. 14:1; Jer. 31:31; Ezech. 36:38)

To niektóre z przepowiedni na ten temat, które warto wziąć pod uwagę, gdyż znajdują potwierdzenie w wydarzeniach. Prorok Daniel pisze o przyjściu Michała, który jest orędownikiem, obrońcą swego ludu i stanie w jego obronie. Przyjęliśmy wiarę, że Pan przyszedł w roku 1874, a już w roku 1878 na Kongresie Berlińskim po raz pierwszy angielski minister upomniał się o sprawę Izraela. Ten proces ożywiania „suchych kości” nabiera rozmachu. W 1914 roku powstaje ruch syjonistyczny, ruch odrodzenia narodowego Izraela, który ma na celu pomagać chętnym Żydom w powrocie do ich ziemi i organizować państwowość żydowską. W 1948 roku Izrael staje się suwerennym, wolnym państwem. Po 2520 latach pojawia się znowu na mapach świata. Wypełniło się proroctwo Ezechiela 21:26-27 (BGd): „- Tak mówi panujący Pan: Zdejmę tę czapkę, a zrzucę tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, czego pierwiej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którym mu dał”. Te słowa, wypowiedziane około 600 lat przed narodzeniem Chrystusa do ostatniego króla izraelskiego Sedekiasza, wypełniły się w roku 1948. Korona wróciła do tego, który ma do niej prawo. W Jerozolimie powstał Ośrodek Badań Biblijnych znany nam z czasopisma Winnica. Jego wydawcy twierdzą, że państwo Izrael jest załącznikiem Królestwa Mesjańskiego (Izaj. 2:1-5; Mich. 4:1-50; Zach. 8:20-23; 14:9). I będzie Pan królem całej ziemi. Czy wydarzenia nie potwierdzają proroczych przepowiedni?

## PIECZĘTOWANIE KOŚCIOŁA

W Księdze Objawienia 7:3 czytamy: „Nie wyrządzajcie szkody ani ziemi, ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opatrzymy pieczęcią sług Boga naszego na czołach ich”. O tym pieczętowaniu pisze również prorok Ezechiel (9:3-4). Mąż w białej lnianej szacie stoi wśród sześciu innych mężów. Odróżnia się od pozostałych nie tylko strojem, ale i zleconym zadaniem. Oni mieli polecenie zabijać, on zaś miał przybory pisarskie przy boku i otrzymał polecenie czynić znak na czole tych ludzi, którzy okazywali niezadowolenie ze stanu rzeczy, jaki widzieli. Tym mężem z kałamarmem okazał się siódmy anioł i opiekun zboru laodycejskiego, którego przepowiada Jezus, określając mianem wiernego sługi, który zostanie użyty jako sługa rozdający pokarm we właściwym czasie (Mar. 13:16; Łuk. 12:36-44; Mat. 24:45-47).

Często powtarzamy słowo „pieczętować”. Zastanówmy się, co ono znaczy? Pieczętowanie to zatwierdzenie. O takim zatwierdzeniu Jezus mówi w przypowieści o ro-



zliczaniu się z dłużnikami. Tych, którzy pracowali, rozliczył słowami: Dobrze, sługo wierny i dobry, wejdź do królestwa Pana swego. Znak uczyniony na czole może oznaczać intelektualne zrozumienie planu Bożego, to dorobek ducha świętego, który w nas mieszka, znak widzialny to pieczęć na czole (1 Jana 3:10,13). „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” – Jan 13:35. „Owoce zaś Ducha są: miłość...” – Gal. 5:22-25. „Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze” – Mat. 5:14. „Wy jesteście listem naszym, napisanym w sercach naszych, znanym i czytanim przez wszystkich ludzi; Wiadomo przecież, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze usługiwanie, napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, lecz na tablicach serc ludzkich” – 2 Kor. 3:2-3. Oto znak, oto owoc pracy ducha świętego. Ten proces pieczętowania, czyli przygotowania trwa od wtórego przyjścia Pana za pośrednictwem męża z kałamarzem. O nim czyni wzmiankę Jan: „I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom, który mówił donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód” – Obj. 14:6,7. Wszyscy wierzący to kandydaci do Królestwa Niebios. Popieczętowani to ci, którzy z tego przedmiotu zdadzą egzamin, a ma ich być 144 000. Dostrzegamy, że praca ta dobiega końca. Słowo „miłość braterska” staje się wprost niezrozumiałe i coraz mniej się o tym mówi. A przecież to jedyny warunek upoważniający do przekroczenia progu Królestwa Niebios (1 Kor. 13:1-13). Czyjekolwiek serce nie jest w harmonii z prawem Nowego Przymierza, które zawiera się w miłości, litości, uprzejmości, dobroci, udowadnia tym, że żadną miarą nie został przyjęty przez Boga. Jedną z najtrudniejszych i ostatecznych prób dla tych, co się zwą braćmi, będzie miłość do braci i bardzo możliwe, że na tym punkcie wielu upadnie, nie zda egzaminu i nie otrzyma pieczęci zatwierdzającej i pochwały: Dobrze, sługo dobry i wierny, w małym byłeś wierny, wejdź do Królestwa. Smutny los czeka tych, którzy łaskę Bożą wzięli nadaremno, mówił Jezus (Mat. 18:23-35). A tak wszystko wykonawszy, stójcie i czekajcie na zabranie (Efez. 6). „I usłyszałem liczbę popieczętowanych: sto czterdzieści i cztery tysiące jest popieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich” – Obj. 7:4 (BGd). „Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się” – Obj. 19:7 (BGd).

## ZABRANIE KOŚCIOŁA

„Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzycie w Boga i w mię wierzycie. W domu Ojca mego wiele jest mieszka-

nia; a jeśli nie, wzdrybymci wam powiedział. Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jest, i wy byli” – Jana 14:1-3 (BGd). Co za chwalebna obietnica! Co za chwalebna przyszłość!

Zabranie Kościoła jest w Piśmie Świętym dość szeroko opisane, jest także pokazane w obrazach. Na podstawie słów apostoła Pawła należy rozumieć, że to zabranie nie jest jednorazowe, ale jest procesem. Jak wynika ze słów z 1 Tes. 4:13-18: „A nie chcemy, bracia, abyście byli w niepewności co do tych, którzy zasnęli, abyście się nie smucili, jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli. A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem. Przeto pocieszajcie się nawzajem tymi słowy”, pierwszą czynnością z chwilą przyjścia Pana było wzbudzenie tych, których umiłowaliśmy. Potwierdza nam to Pieśń Salomonowa 2:8-14. W pięknej poezji o miłości zakochanych autor przedstawia przyjście oblubieńca. Dzieli go od ukochanej ściana, okno i kraty. Jezus jest istotą duchową, oblubienica to istoty ludzkie w grobie. W tej ścianie jest okno nadziei, ale przeszkodą są kraty – prawo. Pan zagląda przez kraty i mówi do tych, którzy śpią w grobie: Wstań, przyjaciółko moja, bo minęła już zima. (Uwaga Jezusa odnośnie zimy może oznaczać czas gniewu, ucisku średniowiecza, 1260 lat panowania papieństwa.) Ten czas minął. Kwiatki (zbory) ukazują się na ziemi i śpiew synogarlicy (głos Ewangelii) słychać w ziemi naszej, nadchodzi wiosna. Przyszedł poranek, ale jeszcze jest noc (Izaj. 21:12). Po poniżeniu papieństwa przez Napoleona w 1799 roku przyszła odwilż, wolność i swoboda działania, głoszenia Ewangelii. Powstały różne towarzystwa biblijne i Ewangelia jest głoszona na całym świecie. „I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi” – Obj. 14:13. „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” – Obj. 20:6.

Zmartwychwstanie Kościoła jest pokazane w Rebecie i Izaaku. Izaak wyszedł pod wieczór na pole, z przeciwnej strony ku niemu szła Rebeka, jego przyszła żona. Twarz swoją zakryła woalką. Jest to proces. Pierwsi apostołowie i wszyscy, którzy umarli do chwili przyjścia, musieli czekać na wzbudzenie, aż przyszedł Oblubi-



eniec (Mat. 25:10 – te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi). „*Błogosławieni odtąd*” – błogosławieństwo polega na tym, że nie muszą czekać na wzbudzenie, są wzbudzani natychmiast, jak to Jezus zademonstrował w przypadku pewnej dziewczynki: „*Dzieweczko, tobie mówię: wstań! I natychmiast otworzyła oczy i ożyła*”. Przyjaciół Łazarz musiał czekać aż 4 dni w grobie. Od wtórego przyjscia żyjący wierni są sukcesywnie doświadczani, pouczeni, a gdy dojrzej, są zbierani, jak podaje Izaj. 57:1 (BGd) – „*Sprawiedliwy ginie, a nikt tego do serca nie przypuszcza; i mężowie pobożni schodzą, a nikt tego nie uważa, że przed przyjściem złego sprawiedliwy zebrany bywa*”.

Dostrzegamy trzy etapy zabrania Kościoła:

1. Wzbudzenie wiernych, którzy umarli od czasów apostołskich do wtórego przyjscia.

2. Wzbudzanie tych, którzy umierają w czasie obecności Pańskiej. Jezus pokazał to w przypowieści o rozliczaniu się sług z talentów i grzywien (Łuk. 19:12-28; Mat. 15:14-30) – jest to proces.

3. Przemiana ostatnich członków Kościoła w jednej chwili, w okamgnieniu, jak pisze apostoł Paweł w 1 Kor. 15:51-52: „*Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni. W jednej chwili, w okamgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni*”. Trąbienie to proces głoszenia o tym czasie i wydarzeniach w tym czasie, a my jako ci, których ten czas zaskoczył, zostaniemy przemienieni w okamgnieniu. Ten trzeci etap grupowego zabrania w jednej chwili tych, którzy będą żyli w tym czasie, jest szerzej opisany w Obj. 11:7-13. Zabranie ostatnich członków Kościoła w nieprzyjemnych, dramatycznych warunkach będzie stanowić demonstrację mocy Bożej, podobnie jak miało to miejsce podczas śmierci Jezusa na Golgocie. Scena zabrania Kościoła pokazana jest też w historii zabrania Eliasza: „*A gdy oni szli dalej wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliaz wśród burzy wstąpił do nieba*” – 2 Król. 2:1-11. Elizeusz pozostał. Opisując zabranie ostatnich członków Kościoła Jan widzi podobną scenę: W Obj. 11:7-13 czytamy o działalności dwóch świadków (są to dwa testamenty: Stary i Nowy – Słowo Boże). Gdy świadkowie zakończyli swą pracę wyboru Kościoła, dzięki, drapieżne zwierzę stoczyło z nimi bitwę i zwyciężyło ich. Jezus mówił o tym, że gdy będzie kazana ta Ewangelia, wtedy przyjdzie koniec. Głoszenie Ewangelii podrażni bestię, która się na nich rzuci z całą wściekłością i zabije ich, czyli zwycięży (będą pozbawieni prawa prowadzenia działalności religijnej), ale ich trupów nie pozwolą włożyć do grobu. Według prawa, kto nie przyjmie piętna bestii na rękę albo na czoło, nie będzie

mógł ani kupować, ani sprzedawać, a więc będzie internowanym, żywym, ale „nieczynnym” trupem. Konstytucja, prawo ludzkie zabrania zabijać fizycznie, ale nie może na tyle sprzeciwić się kościołowi powszechnemu, bo w myśl konkordatu ma bronić wiary kościoła (Obj. 13:16-18). Trupy, czyli internowani, bezczynni członkowie Kościoła będą trzy i pół dnia (roku) w takim stanie próby czekać na zabranie. Lecz po upływie tego czasu „*wstąpił w nich duch żywota i stanęli na nogi swoje i strach wielki padł na tych, którzy na nich patrzyli. I usłyszeli głos donośny z nieba do nich mówiący: Wstapcie tutaj! I wstąpili do nieba w obłoku, a nieprzyjaciele ich patrzyli na nich. I w tej godzinie powstało wielkie trzęsienie ziemi (wszechświatowa anarchia)*”. Będzie to pomsta za Syon. W oczach świata Jezus był przy końcu swej misji bezsilny, bezbronny i zwyciężony. Wokół Niego wytworzyła się burzliwa atmosfera. Wołano: Strać! Strać! Ukrzyżuj Go! Przez analogię można mniemać, że taka sama atmosfera wytworzy się wokół prawdziwych wyznawców w te dni. Już teraz dochodzą głosy, jak Kościół Katolicki przygotowuje się do tej uczty Balsazara: urabia urzędników, władze samorządowe, aby nie pozwalały na żadną działalność sekt. Możemy się spodziewać w najbliższym czasie, że tak jak ten wóz ognisty, który rozdzielił przyjaciół i uniósł Eliasza do nieba, tak ta próba rozdzieli Kościół od klasy Wielkiego Grona. Jak Elizeusz widział zabranie Eliasza, tak Wielkie Grono ujrzy i zrozumie, że lato (czas łaski) przeminęło, skończyło się żniwo (zabranie Kościoła), a myśmy nie wybawieni. Wobec tego dziś, jeśli słyszysz ten głos, nie zatwardzaj swego serca, nie lekceważ głosu Pana. Czujcie i módlcie się, aby uciekanie wasze nie przypadło w ziemie, bo w tym czasie będzie wielki ucisk, jakiego jeszcze nie było, od początku świata. Pan zgromadzi wszystkie wybrane (Mar. 13:23-27). Pracujcie, póki jest dzień, przyjdzie bowiem noc, w której nie będzie można już pracować (Jana 9:4). Na horyzoncie dostrzegamy kontury mroku zbliżającej się nocy wielkiego ucisku.

## NASIE NIE ŚWIĘTYCH PODPORĄ ZIEMI

Izaj. 6:10-13 (BGd): „*Zatwardź serce ludu tego, a uszy jego obciąż, i oczy jego zawrzyj, aby nie widział oczyma swymi, a uszyma swymi nie słyszał, i sercem swym nie rozumiał, a nie nawrócił się, i nie był uzdrowiony. A gdym rzekł: Dokądże, Panie? A on rzekł: Dokąd nie spustoszeją miasta, tak aby nie było obywatela; i domy, aby nie było w nich człowieka, a ziemia do szczętu nie spustoszeje; Dokąd Pan daleko nie zapędzi wszelkiego człowieka, a nie będzie doskonałe spustoszenie w pośród ziemi; Dokąd jeszcze na nią dziesiąta zguba nie przyjdzie, a dopiero skażona będzie, a wszakże jako one dęby, które są przy bramie Zallechet podporą, tak nasienie święte jest podporą jej*”. Prorocza wizja o prastarych dębach przy bramie Zallechet jest obrazem zakończenia świata. Tę przestrożę potwierdza objawiciel Jan (Obj. 7:1-4). Jan widzi czterech aniołów



powstrzymujących wiatry ziemi, aby nie wiały, nie przeszkadzały w pracy żniwiarskiej wyboru Kościoła, dopóki słudzy Boga nie będą opatrzeni pieczęcią na czołach. Należy rozumieć, że dopóki Kościół nie jest wybrany, ucisk, czyli gniew Boży, nie może przyjść na świat. Bo przed przyjściem złego sprawiedliwy zabrany bywa. Dopóki Noe nie wszedł do korabia, nie przyszedł potop. Póki Lot nie wyszedł z Sodomy, nie spadł ogień.

Zakończeniem treści rozdziału 7 Objawienia jest rozdział 9, wersety 14 i 15: „Uwolnij czterech aniołów, którzy są spętani nad wielką rzeką Eufratem. I zostali uwolnieni czterej aniołowie, którzy byli przygotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc, i na rok, aby wytracić trzecią część ludzi”. Cztery wiatry to duchy związane pod chmurą (tartaros). O nich pisze apostoł Piotr w 1 Liście 3:19, Juda w w. 10 i autor 1 Mojż. 7:7. To one spowodowały sztorm na Morzu Galilejskim podczas snu Jezusa. One też powodują wszystkie wstrząsy, wojny między narodami. W obecnym czasie daje się zauważyć wzmożoną działalność demonów. Usiłują uwolnić się spod kontroli duchowych sił, które ich trzymają w zamknięciu. Jan widzi bitwę na niebie i zwyciężonego Szatana. Mówi: Biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił do was diabeł, pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele (Obj. 12:12). Zawziętość tych sił daje się zauważyć i na wschodzie, i na zachodzie, ale największe nasilenie ofensywne dostrzegamy na Bliskim Wschodzie (Zatoka Perska, Irak – tam przepływa rzeka Eufrat). Tam jest obecnie najniebezpieczniejszy zakątek świata. Przyczyną tego ogniska zapalnego było powstanie państwa Izrael w 1948 roku. Spowodowało to ogólną nienawiść w świecie arabskim i zbrojne ataki sił arabskich przeciw Żydom, jak np. wojna sześciodniowa zakończona porażką Arabów. Inny konflikt zbrojny Iran-Irak trwał siedem lat. Potem nowy zryw Iran-Kuwejt zakończony „pustynną burzą”. Nieustanne zamachy terrorystyczne w Izraelu. Islam wypowiada świętą wojnę Żydom. Żydzi szukają kompromisów: ziemia za pokój. Wszystko to nie daje rezultatów. Zbliżamy się do punktu kulminacyjnego. Arafat domaga się wolnego suwerennego państwa Palestyny ze stolicą w Jerozolimie. Czy Żydzi pójdą na taki kompromis? Gdyby nawet się nań zdecydowali, Pan na to nie zezwoli, gdyż już dawno oświadczył: „W owym dniu uczynię z Jerozalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi” – Zach. 12:3,8,13. To proroctwo jest w trakcie wypełniania się. Poprzez Arabów z okolicznych krajów Pan pozwoli tym wiatrom (duchom)-solidarnie ruszyć na góry Izraela. Bo tak zaplanował to Bóg: „Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Wszechmocny Pan: Zaiste, w owym dniu, gdy mój lud izraelski będzie bezpiecznie mieszkał, wyruszysz i przyjdiesz ze swojego miejsca pobytu, z najdalszej północy, a wraz z tobą liczne ludy; wszyscy na koniach, wielkie zastępy, liczne wojsko. Wyruszysz

przeciwko mojemu ludowi izraelskiemu jak obłok, aby okryć ziemię; a w dniach ostatecznych stanie się, że poprowadzę cię przeciwko mojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy na ich oczach okażę się świętym na tobie, Gogu. Tak mówi Wszechmocny Pan: Ty jesteś tym, o którym mówiłem za dawnych dni przez swoje sługi, proroków izraelskich, którzy prorokowali w owych dniach, że Ja sprowadzę cię na nich. Lecz w owym dniu, gdy Gog najedzie ziemię izraelską – mówi Wszechmocny Pan, wzbierze we mnie zapalczywy gniew, a mówię to w mojej gorliwości – w żarze mojej popędliwości: Zaiste, w owym dniu będzie wielkie trzęsienie ziemi w ziemi izraelskiej. I zadrżą przede mną ryby morskie, ptaki niebieskie i zwierzęta polne, i wszelkie płazy pełzające po ziemi, ponadto wszyscy ludzie, którzy żyją na powierzchni ziemi. Rozpadną się góry, padną piętrzące się skały i wszystkie mury runą na ziemię. Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy – mówi Wszechmocny Pan – tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu. Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę. I tak okażę moją wielkość i moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem Pan” – Ezech. 38:1-23.

Ezech. 39:21-29: „I tak objawię moją chwałę wśród narodów; wszystkie narody będą oglądać mój sąd, którego dokonam, i moją rękę, którą położę na nich. I pozna dom izraelski, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem od owego dnia i nadal. I poznają narody, że dom izraelski z powodu winy swojej poszedł do niewoli za to, że stali mi się niewierni, i zakryłem moje oblicze przed nimi, i wydałem ich w ręce ich wrogów, i wszyscy padli od miecza. Według ich nieczystości i ich występków postąpiłem z nimi i zakryłem moje oblicze przed nimi. Dlatego tak mówi Wszechmocny Pan: Teraz odmienię los Jakuba, zmiłuję się nad całym domem izraelskim i zadbam gorliwie o święte moje imię. I zapomnę o swojej hańbie i wszelkim swoim odstępstwie, którego się dopuścili wobec mnie, gdy bezpiecznie mieszkać będą na swojej ziemi i nikt ich nie będzie straszył. Gdy sprowadzę ich spośród narodów i zgromadzę ich z ziem ich wrogów, wtedy okażę się na nich świętym na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem! Gdyż kazałem im iść do niewoli wśród narodów, ale teraz zgromadzę ich na ich ziemi i nie pozostawię tam nikogo z nich. Nie zakryję przed nimi mojego oblicza, ponieważ wylałem mego ducha na dom izraelski – mówi Wszechmocny Pan”.

Zach. 14:1-2 (do 16): „Oto nadchodzi dzień Pana, gdy będę dzielił w twoim gronie łupy odebrane tobie. I zbiorę wszystkie narody do walki z Jerozalemem (...).” Oto proroczy obraz końca świata, którego kontury już rysują się na horyzoncie nieba.

Nie oznaczone cytaty pochodzą z Nowego Przekładu Bi-



blii (Biblia Warszawska).

Zenon Skadłubowicz  
R-  
„Straż”